

ADAM DZIUROK

Instytut Pamięci Narodowej

Katowice

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Wydział Nauk Historycznych i Społecznych

PLACÓWKA KARMELITÓW BOSYCH W SZOPIENICACH 1954-1955. EPIZOD WALKI Z KOŚCIOŁEM KATOLICKIM W CZASACH STALINOWSKICH¹

THE RESIDENCE OF THE DISCALCED CARMELITES IN SZOPIENICE
1954-1955. EPISODE OF A STRUGGLE WITH THE CATHOLIC CHURCH
IN THE STALINIST PERIOD

ABSTRACT

Artykuł ukazuje krótki epizod funkcjonowania placówki duszpasterskiej prowadzonej przez karmelitów bosych w Szopienicach w latach 1954-1955. Jesienią 1954 roku dwaj zakonnicy: ojciec Daniel Rufeisen i brat Wawrzyniec Radkiewicz, z pomocą mieszkańców, wyremontowali wałający się barak i zamienili go w kaplicę. Władze komunistyczne domagały się zamknięcia kaplicy i opuszczenia Szopienic przez zakonników. Gdy nie skutkowały kolejne kary grzywny i administracyjne decyzje o wysiedleniu karmelitów, władze postanowiły zaplombować kaplicę. Miesiąc później, w grudniu 1955 roku przeprowadzono ostateczną likwidację placówki. Milicjanci siłą wyprowadzali protestujących wiernych z kaplicy. Mimo licznych petycji i skarg mieszkańców Szopienic kaplicy nie reaktywowano, a zakonnicy musieli opuścić miasto. Ten nieznany dotąd szerszej przypadkiem walki wiernych o swobody religijne wpisuje się w kontekst antykościelnej polityki władz w okresie stalinowskim.

The article presents a brief episode of the functioning of a pastoral station run by the Discalced Carmelites in Szopienice in the years 1954-1955. In autumn 1954, two monks: Father Daniel Rufeisen and Brother Lawrence Radkiewicz, with the help of residents, repaired the dilapidated barrack and turned it into a chapel. The communist authorities demanded that the monks close the chapel and leave Szopienice. When the additional fines and administrative decisions on the expulsion of the Carmelites were not effective, the authorities decided to seal the chapel. A month later, in December 1955, they conducted the final liquidation of the convent. The policemen led the faithful out of the chapel by force. Despite many petitions and complaints from local residents of Szopienice the chapel was not reactivated and the monks had to leave the city. This previously unknown case of the fight of the faithful for religious freedom depicts in a context of the anti-Church government's policy during the Stalinist period.

¹ Artykuł jest zmienioną wersją tekstu, który ukazał się w formie popularnonaukowej (bez przypisów). Por. A. Dziurok, *Żydowski karmelita w Szopienicach. Śląski epizod w życiu o. Daniela Rufeisena*, CzasyPismo 2013, nr 1 (3), s. 135-143.

W październiku 1954 roku prowincjał karmelitów bosych z Krakowa ojciec Józef Prus zwrócił się do katowickiej kurii o pozwolenie na osiedlenie się zakonników w Szopienicach i utworzenie placówki kościelnej w obrębie tamtejszej parafii². Karmelici już w 1930 roku kupili tam parcelę z myślą o założeniu klasztoru³. Miejsce to wybrano nieprzypadkowo, gdyż, jak pisał w 1956 roku prowincjał zakonu, Szopienice były przed wojną „najbardziej kwitnącą częścią” III Zakonu Karmelitów Bosych. Istotna była nie tylko liczebność tercjarzy, ale też przychylność ówczesnego proboszcza szopienickiej parafii (ksiedza Józefa Zientka) oraz możliwość „promieniowania” na Śląsk oraz pobliskie Zagłębie Dąbrowskie – „tak zaniedbane pod względem religijnym”⁴. Ostatecznie biskup Stanisław Adamski nie zgodził się na ich przybycie, uznając, że potrzeby duszpasterskie wymagają raczej erygowania w Szopienicach kolejnych parafii⁵, a nie tworzenia samodzielnej placówki kościelnej w obrębie istniejącej już parafii. Kolejną próbę instalacji na terenie Szopienic władze zakonne podjęły przeszło dwadzieścia lat później. Szopienice były wówczas samodzielnym miastem graniczącym z Katowicami, noszącymi oficjalnie nazwę Stalinogród. W październiku 1954 roku władze skierowały tam dwóch zakonników: ojca Daniela Rufeisena⁶ i brata Wawrzyńca Radkiewicza.

² Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach [dalej cyt. AAKat], Akta lokalne, Szopienice, OO. Karmelici, sygn. 3602, Pismo prowincjała karmelitów bosych o. Józefa Prusa do Kurii Biskupiej w Stalinogrodzie, 7 X 1954 r., k. 4.

³ Wezniej, bo w 1928 r., karmelici chcieli założyć swoją placówkę w Rożdżeniu. Choć w tych staraniach wspierał ich biskup śląski Arkadiusz Lisiecki, sprzeciw wyraziła kapituła katedralna. Obawiano się wówczas, że karmelici założą własny juwenat, który stanie się konkurencją dla seminarium diecezjalnego. P. Nadolski, *Katolickie klasztory i domy zakonne*, w: *Katowice. Środowisko, dzieje, kultura, język i społeczeństwo*, t. 1, red. A. Barciak, E. Chojecka, S. Fertacz, Katowice 2012, s. 627.

⁴ AAKat, Akta lokalne, Szopienice, OO. Karmelici, sygn. 3602, Pismo wikariusza prowincjonalnego karmelitów bosych o. Romeusza Bodzenty do bp. Stanisława Adamskiego, 4 XII 1956 r., k. 33-34.

⁵ Tamże, Pismo wikariusza kapitulnego ks. Jana Piskorza do Kapituły Katedralnej, 27 X 1954 r., k. 6.

⁶ Oswald Rufeisen urodził się w 1922 r. w rodzinie żydowskiej w Zadziewu koło Żywca. Po wybuchu wojny uciekł z rodziną w okolice Lwowa. Krótko pracował jako szewc w Wilnie, ale zmuszony do ucieczki trafił do białoruskiego Turca, gdzie komendant policji białoruskiej zaangażował go jako tłumacza języka niemieckiego. Oswald, który występował jako Polak i katolik, zamieszkał nawet u komendanta policji i zdobył takie zaufanie, że miał dostęp do tajnych dokumentów. Dzięki temu dowiedział się o planowanej zagładzie Żydów w Mirze, zgromadzonych w getcie w tamtejszym zamku. Nie tylko ostrzegł ich o niebezpieczeństwie, ale dostarczył im też broń i amunicję. Przyjmuje się, że uratował przed zagładą 200-300 Żydów, którzy uciekli przed akcją likwidacji getta. Zdmaskowany jako zdrajca, uciekł i kilka dni ukrywał się w zbożu, by trafić w końcu do klasztoru Zmartwychwstank, znajdującego się w pobliżu budynku zandarmierii. Ukrywał się tam ponad rok, a pobyt wśród sióstr wpłynął na podjęcie decyzji o przyjęciu w sierpniu 1942 r. chrztu św. Kryjówka jednak stawała się coraz mniej bezpieczna, więc opuścił klasztor i dołączył do partyzantki białoruskiej podległej Pantelejmonowi Ponomariencie – szefowi sowieckiego Centralnego Sztabu Ruchu Partyzanckiego i jednocześnie I sekretarzowi Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi. W ten sposób dotrwał do końca wojny. W 1945 r. zdecydował się wstąpić do nowicjatu karmelitów bosych w Czernej, obierając imię Daniel Maria od Najświętszego Serca Pana Jezusa. Jak pisał w 1958 r., wybrał zakon, który miał swój dom macierzysty w Izraelu, licząc na to, że otrzyma zgodę przełożonych na wyjazd do kraju, do którego tęsknił „jako wychowanek

Przybyli oni do Szopienic, choć prośba prowincjała karmelitów bosych o możliwość utworzenia placówki kościelnej nie została jeszcze wówczas formalnie rozpatrzona. Pod koniec października ojciec Rufeisen pisał już z szopienickiego adresu (ulica Moniuszki 16) do wikariusza kapitulnego o „nadanie biegu prośbie prowincjała”⁷. W tym samym dniu (27 października) wikariusz kapitulny ksiądz Jan Piskorz zwrócił się do Kapituły Katedralnej z prośbą o opinię w sprawie zabiegów karmelitów. Sam zasugerował, że „możnaby odpowiedniego zezwolenia na ich osiedlenie się udzielić”, gdyby zechcieli objąć nowo utworzoną parafię i duszpasterstwo parafialne. Władze zakonu karmelitów zwracały się jednak tylko o utworzenie placówki kościelnej „w obrębie tamtejszej parafii”⁸. Według wikariusza prowincjonalnego ojca Romeusza Bodzenty, inicjatywa sprowadzenia karmelitów do Szopienic wyszła od tamtejszego proboszcza księdza Józefa Thiele, a wikariusz kapitulny ostatecznie wyraził zgodę nie tylko na ich przybycie, ale też erygowanie przez nich kaplicy⁹. Przed osiedleniem w Szopienicach ojciec Rufeisen poinformował o tych planach katowicki Referat do spraw Wyznań. Zakonnik usłyszał jednak, że „Zakon Karmelitów Bosych nie ma racji bytu na terenie miasta Szopienic, ani też w innej części województwa stalinogrodzkiego”. Wysunięto argument, że na terenie miasta jest wystarczająca liczba kościołów oraz księży, a on sam winien wracać tam, skąd przybył, czyli do Wadowic¹⁰. Ojciec Rufeisen nie posłuchał tych poleceń i zameldował się w Szopienicach, przystępując szybko do remontu baraku. Na zakupionej bowiem przez karmelitów parceli znajdował się budynek (określany jako „licha”, „wałąca się” stodoła, szopa czy też barak), który dzięki pomocy miejscowej ludności szybko został wyremontowany i zamieniony w kaplicę. W styczniu 1955 roku miejsce to zwizytował wikariusz generalny diecezji, ksiądz Władysław Pruski, orzekając, że w tej kaplicy „choć skromnej, ale schludnej – Najświętszy Sakrament znajdzie godne pomieszczenie”. Zauważył, że tabernakulum zostało wykonane z drzewa, „artystycznie rzeźbione i z dobrym

syjonistycznej organizacji młodzieżowej”. Zob. B.J. Wanat, *Życie zakonne ojca Daniela Rufeisena*, wy: o. Daniel Maria od Najświętszego Serca Pana Jezusa, karmelita bosy (Oswald Rufeisen), *Polknąłem haczyk Królowej Karmelu. Autobiografia*, oprac. i posłowie B.J. Wanat, Kraków 2001; B. Wanat, *Historia ojca Daniela Rufeisena*, <http://www.karmel.pl/hagiografia/rufeisen/baza.php?id=08> [dostęp: 23.08.2012]; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Akta paszportowe cudzoziemca: Oswald Rufeisen, sygn. IPN BU 1368/7528, Pismo ks. Oswalda Józefa Daniela Rufeisena do KW MO w Krakowie, 9 VI 1958 r., k. 40.

⁷ AAKat, Akta lokalne, Szopienice, OO. Karmelicy, sygn. 3602, Pismo o. Daniela Rufeisena do Kurii Biskupiej w Stalinogrodzie, 27 X 1954 r., k. 5. O. Rufeisen już wcześniej, prawdopodobnie od września, zamieszkał w Szopienicach w domu rodziny Gowarzewskich w sąsiedztwie parceli karmelitów. Przebywał tam do czasu zaadoptowania lokalu, znajdującego się obok kaplicy, na cele mieszkalne – Relacja Andrzeja Gowarzewskiego (w zbiorach autora).

⁸ AAKat, Akta lokalne, Szopienice, OO. Karmelicy, sygn. 3602, Pismo wikariusza kapitulnego ks. Jana Piskorza do Kapituły Katedralnej, 27 X 1954 r., k. 6.

⁹ Tamże, Pismo wikariusza prowincjonalnego karmelitów bosych o. Romeusza Bodzenty do bp. Stanisława Adamskiego, 4 XII 1956 r., k. 33.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Katowicach [dalej cyt. APKat], Urząd Wojewódzki Wydział do spraw Wyznań [dalej cyt. WdsW], Katowice-Szopienice, Parafia św. Jadwigi, sygn. 202, Pismo kierownika Referatu do spraw Wyznań WRN w Stalinogrodzie Stanisława Woźniaka do Urzędu do spraw Wyznań, 5 II 1955 r., k. 62.

zamknięciem”, kaplica miała okratowane okna, solidne zamknięcie drzwi, zaś obok niej znajdowało się mieszkanie dwóch zakonników, co dawało gwarancję bezpieczeństwa kaplicy „przed profanacją i kradzieżą”¹¹. Pod koniec stycznia ojciec Rufeisen prosił o możliwość przechowywania Najświętszego Sakramentu w kaplicy oraz odprawiania dwóch mszy w każdą niedzielę. Wynikało to z nadspodziewanie dużej frekwencji wiernych na nabożeństwach. Karmelita oceniał, że do kaplicy mieszczącej (łącznie z przedsionkiem) 300 osób przychodziło około 600 wiernych („ludzie stali tak stłoczeni, że nie można się przeżegnać”)¹². Od marca 1955 roku w kaplicy, poświęconej Matce Bożej Różańcowej, przechowywano na stałe Sanctissimus, którego „strażnikami” byli dwaj karmelici, „mieszkający w warunkach nader prymitywnych”¹³. Wkrótce ojciec Rufeisen musiał prosić ówczesnego rządcę diecezji katowickiej księdza Jana Piskorza o możliwość odprawiania dodatkowej wieczornej mszy świętej w niedziele i święta, gdyż kaplica nie mogła pomieścić napływających tłumnie wiernych (około 2-3 tysięcy), a nie było zgody na sprowadzenie dodatkowego kapłana¹⁴.

Ojciec Rufeisen zyskał duże uznanie wśród miejscowej ludności – wierni nazywali go „prawdziwym kapłanem według Serca Bożego”. Sam wykonywał prace przy kapliczce („wraz z ludźmi pracował nieraz o chłodzie i głodzie, nie szczędząc swego lichego zdrowia”), żył w bardzo przyjaznych stosunkach z robotnikami, a jako świadek pijackich awantur „zawsze był tym, który łagodził te spory”. Wspierał ubogich, wyróżniając się „wielką dobrocią dla wszystkich”. Zwracano uwagę na to, że ojciec Daniel umartwiał się i żył tak skromnie, iż wzbudzał powszechną litość („żył skromnie, ubogo, w kąciku się wyspał”). Taka postawa przynosiła konkretne owoce. Codziennie do kaplicy przychodziły setki osób, by wieczorem odmawiać różaniec – „nawrócenia się mnożyły, a pobożność rosła”. Jak do prymasa Stefana Wyszyńskiego pisali wierni, w kaplicy panował duch karmelitański, ubóstwo i prostota: „Przychodzili ludzie, którzy przez szereg lat 20 i dłużej nie przystępowali do sakramentu pokuty, były liczne nawrócenia. Setki katolików z dała od Kościoła błędzących znalazło w kapliczce balsam na zbolące rany”¹⁵. Tak skuteczne oddziaływanie duszpasterskie niepokoiło lokalne władze, które dopatrywały się w poczynaniach zakonnika (określanych jako werbunek

¹¹ AAKat, Akta lokalne, Szopienice, OO. Karmelici, sygn. 3602, Protokół nadania kanonicznego tabernakulum w kaplicy OO. Karmelitów Bosych w Szopienicach, ul. Moniuszki 16, 10 I 1955 r., k. 9.

¹² Tamże, Pismo o. Daniela Rufeisena do Kurii Biskupiej w Stalinogrodzie, 27 I 1955 r., k. 11.

¹³ Tamże, Pismo wikariusza prowincjonalnego karmelitów bosych o. Romeusza Bodzenty do bp. Stanisława Adamskiego, 4 XII 1956 r., k. 33.

¹⁴ Tamże, Pismo o. Daniela Rufeisena do ks. Jana Piskorza Ordynariusza Diecezji Stalinogrodzkiej, [1955 r.], k. 15. O niemożności sprowadzenia do Szopienic drugiego karmelity – kapłana, wspominał prowincjał o. Romeusz Bodzenta. Tamże, Pismo wikariusza prowincjonalnego karmelitów bosych o. Romeusza Bodzenty do bp. Stanisława Adamskiego, 4 XII 1956 r., k. 33.

¹⁵ AAKat, Akta lokalne, Szopienice, OO. Karmelici, sygn. 3602, Pismo wiernych z parafii Szopienice do ks. Jana Piskorza Ordynariusza Diecezji w Stalinogrodzie, [1955 r.], k. 24-26; tamże, Pismo mieszkańców Szopienic do kard. Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski, 10 VI 1957 r., k. 45-49.

niewierzących) przekroczenia dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania¹⁶. Władze komunistyczne coraz baczniej przyglądały się tej niebezpiecznej dla nich inicjatywie, upatrując w kaplicy „wrogą ideologicznie placówkę”¹⁷. Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej (MRN) w Szopienicach J. Osiecki podkreślał, że ojciec Rufeisen „to obywatel, który w ogóle nie respektuje zarządzeń władzy ludowej”, a do tego był „zdolny do porywania wiernych za sobą dla poszerzania kultu religijnego”. Zarzucał zakonnikowi, że podczas kazań wzywał do nieposłuszeństwa wobec władzy ludowej, że jest mocno związany z „resztkami inicjatywy prywatnej”, a do tego pozdrowiał mieszkańców w języku niemieckim. W tej sytuacji uważał, że nie można było dłużej „tolerować takiej roboty” karmelity na terenie Szopienic¹⁸. Starano się ukrócić jego działalność, początkowo nakładając karę grzywny (2500 zł) za nielegalny remont, a potem przysyłając nakazy opuszczenia kaplicy. Pierwszy z nich, z klauzulą natychmiastowego wykonania (z 17 grudnia 1954 roku), wystosowała Miejska Rada Narodowa w Szopienicach. Wcześniej już kierownik komórki wyznaniowej w Prezydium WRN Stanisław Woźniak zwrócił uwagę wikariuszowi kapitulnemu księdzu Janowi Piskorzowi uwagę, że ojciec Rufeisen buduje nielegalnie kaplicę z materiałów przeznaczonych na wzniesienie katedry¹⁹. Wezwanie zakonników do opuszczenia miasta nie przyniosło rezultatu, więc Prezydium MRN w Szopienicach 27 grudnia 1954 roku, powołując się na pełnomocnictwa Prezydium WRN w Stalinogrodzie, postanowiło „zawiesić działalność” ojca Rufeisena i brata Radkiewicza i zobowiązało ich do natychmiastowego zgłoszenia się do domu macierzystego²⁰. Ojciec Rufeisen już 30 grudnia napisał do władz wojewódzkich odwołanie, w którym uznał tę decyzję za niesprawiedliwą i nielegalną, gdyż powoływała się na artykuł 16 dekretu o stowarzyszeniach, który nie dotyczył zgromadzeń zakonnych²¹. Prezydium WRN nie uwzględniło prośby zakonników i utrzymało w mocy decyzję władz Szopienic, wskazując siedmiodniowy termin na opuszczenie miasta i udanie się do domu macierzystego²². Ojciec Rufeisen odwołał się tym razem do najwyższych władz partyjnych – wystosował pismo do sekretarza KC PZPR

¹⁶ APKat, Urząd Wojewódzki WdsW, Katowice-Szopienice, Parafia św. Jadwigi, sygn. 202, Pismo przewodniczącego Prezydium MRN w Szopienicach J. Osieckiego do Prezydium WRN WdsW w Katowicach, 13 V 1955 r., k. 54.

¹⁷ AAKat, Akta lokalne, Szopienice, OO. Karmelicy, sygn. 3602, Pismo wikariusza prowincjonalnego karmelitów bosych o. Romeusza Bodzenty do bp. Stanisława Adamskiego, 4 XII 1956 r., k. 33.

¹⁸ APKat, Urząd Wojewódzki WdsW, Katowice-Szopienice, Parafia św. Jadwigi, sygn. 202, Pismo przewodniczącego Prezydium MRN w Szopienicach J. Osieckiego do Prezydium WRN WdsW w Krakowie, 24 III 1956 r., k. 30.

¹⁹ Tamże, Pismo kierownika RdsW PWRN w Stalinogrodzie do Urzędu do spraw Wyznań, 5 II 1955 r., k. 62.

²⁰ Tamże, Pismo Prezydium MRN w Szopienicach do o. Oswalda Rufeisena i br. Mikołaja Radkiewicza, 27 XII 1954 r., k. 85.

²¹ Tamże, Pismo o. Oswalda Rufeisena do Prezydium WRN w Stalinogrodzie, 30 XII 1954 r., k. 84.

²² Tamże, Pismo przewodniczącego Prezydium WRN w Stalinogrodzie Ryszarda Nieszporka do o. Oswalda Rufeisena i br. Mikołaja Radkiewicza, 10 I 1955 r., k. 67.

Franciszka Mazura, wskazując nie tylko na bezpodstawność decyzji władz wojewódzkich i miejskich, ale też podnosząc swoje zasługi w partyzantce sowieckiej²³. Pismo to trafiło do rozpatrzenia przez Urząd do Spraw Wyznań, który poinformował karmelitę, że nie widzi podstaw prawnych do uchylecia decyzji²⁴. W tej sytuacji ojciec Rufeisen podjął interwencję u radzieckiego ambasadora w Warszawie oraz sędziego Sądu Najwyższego²⁵.

Karmelicie kilkakrotnie dawano do zrozumienia, że szykany wobec placówki mogą ustać, jeśli zwróci się do Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację – skupiającej „księży patriotów”, współpracujących z komunistami. Ojciec Rufesien nie dał się jednak skusić; jak pisał jego przełożony: „wołał stracić placówkę, niż się zhańbić”²⁶. O usunięcie niewygodnego kapłana zabiegały lokalne władze. Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Szopienicach J. Osiecki pisał w maju 1955 roku do Wydziału do spraw Wyznań w Katowicach, że ojciec Rufeisen jest „wiernym sługą Watykanu”, a zarazem „uciążliwym obywatelem miasta Szopienic”. Wnosił o „przynaglenie władz centralnych” w sprawie jak najszybszego usunięcia niechcianego zakonnika z miasta²⁷. Naciski okazały się częściowo skuteczne, gdyż w maju 1955 roku Szopienice opuścił brat Wawrzyniec Radkiewicz i odtąd ojciec Rufesien sam prowadził tam placówkę duszpasterską. Mimo presji władz, jak pisał prowincjał karmelitów, kaplica poświęcona Matce Bożej Różańcowej trwała, a broniła jej „pobożność śląska, postawa wiernych, którzy uważali ją nie tyle za naszą [karmelitów – A.D.], ile za swoją”²⁸. W kaplicy modlono się w intencji wysiedlonych biskupów śląskich, a także odśpiewano *Te Deum* oraz *Boże, coś Polskę* z racji otrzymania informacji o miejscu internowania prymasa²⁹. Wierni wspominali, że ojciec Rufeisen nie tylko „modlił się dziennie głośno i dosłownie «o powrót naszego uwięzionego Prymasa»”, ale też „miał obrazeczek z własnoręcznym podpisem Jego Eminencji, dawał go wiernym

²³ Tamże, Pismo kierownika RdsW PWRN w Stalinogrodzie do Urzędu do spraw Wyznań, 5 II 1955 r., k. 63.

²⁴ Tamże, Pismo Urzędu do spraw Wyznań do o. Oswalda Rufeisena, 19 II 1955 r., k. 61.

²⁵ O. Daniel służył w partyzantce sowieckiej, więc gdy dowiedział się, że ambasadorem w Polsce jest białoruski komunistą Pantielejmon Ponomarienko, postanowił wykorzystać fakt, że służył w jego oddziałach partyzanckich. Udał się w habicie do ambasady i poprosił Ponomarienkę o pomoc w sporze o kaplicę. Zakonnik usłyszał wówczas: „Za walkę u boku rosyjskich partyzantów zasługuje pan na medal, lecz nie na kościół”. N. Tec, *Daniel w jaskini lwa. Życie Oswalda Rufeisena*, Warszawa 2008, s. 275-276.

²⁶ AAKat, Akta lokalne, Szopienice, OO. Karmelici, sygn. 3602, Pismo wikariusza prowincjonalnego karmelitów bosych o. Romeusza Bodzenty do bp. Stanisława Adamskiego, 4 XII 1956 r., k. 34.

²⁷ APKat, Urząd Wojewódzki WdsW, Katowice-Szopienice, Parafia św. Jadwigi, sygn. 202, Pismo przewodniczącego Prezydium MRN w Szopienicach J. Osieckiego do Prezydium WRN WdsW w Katowicach, 13 V 1955 r., k. 54.

²⁸ AAKat, Akta lokalne, Szopienice, OO. Karmelici, sygn. 3602, Pismo wikariusza prowincjonalnego karmelitów bosych o. Romeusza Bodzenty do bp. Stanisława Adamskiego, 4 XII 1956 r., k. 33-34.

²⁹ Tamże, k. 34.

do ucałowania, mówił, że to relikwie św. naszego świętobliwego Prymasa, i zapewnił nas, że Prymas wróci w Roku Maryjnym”³⁰.

Nierozwiązana sytuacja szopienickiej placówki i niesubordynacja zakonnika wzbudziła zainteresowanie wojewódzkich władz partyjnych. W październiku 1955 roku Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Stalinogrodzie wskazała trzech kapłanów „o wybitnie wrogim nastawieniu do naszego ustroju państwowego”. W tym gronie znalazł się, obok znanych śląskich kapłanów – księdza Adama Bieżanowskiego i księdza Józefa Schuberta, karmelita bosy ojciec Daniel Rufeisen. Wojewódzkie władze partyjne skrytykowały brak konkretnych decyzji Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie w sprawie karmelity, który „bez zezwolenia władz wprowadził się na teren województwa oraz przeprowadził przebudowę szopy na kaplicę, w której codziennie odprawia nabożeństwa, a ostatnio prowadzi agitację wśród wiernych o posyłaniu dzieci na naukę religii, grożąc przy tym konsekwencjami i karami bożymi”. Ukaranie niepokornych kapłanów stanowiło dla komunistów sprawę prestiżową. Uznano bowiem, że tolerowanie ich „wrogiej działalności” nie tylko wpływało „demoralizująco na pozostały element kleru”, ale też było komentowane jako oznaka słabości władzy. Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach postanowiła więc dokładnie zbadać przypadek ojca Rufeisena w celu podjęcia uchwały w sprawie jego wysiedlenia z terenu województwa, „ustalając konkretny termin wysiedlenia, oraz dopilnować przeprowadzenia do końca tej sprawy”³¹.

Problem szopienickiej kaplicy i jej duszpasterza władze postanowiły rozwiązać w sposób zdecydowany. 17 listopada 1955 roku zaplombowano drzwi do kaplicy z Najświętszym Sakramentem w środku. W Szopienicach zawrzało. Jak pisał prowincjał karmelitów, „tylko osobistej czujności i umiejętności oddziaływania na rozpalone głowy naszego zakonnika należy zawdzięczać, że nie doszło do starcia z milicją, które mogło skończyć się tragicznie”. Przez następny miesiąc ojciec Daniel odprawiał nabożeństwa przed kaplicą³². Wierni protestowali, wskazując, że ten „czyn świętokradzki wzburzył do żywego okoliczną ludność”. Użyto także wymownej argumentacji, twierdząc, iż rozgoryczeni górnicy, „którzy uznają kaplicę za własną, mogą się na duchu załamać i nie wykonać planów produkcyjnych”³³. Wydział do Spraw Wyznań w Stalinogrodzie wezwał ojca Rufesiena na rozmowę, próbując go przekonać, by „zlikwidował istniejący w Szopienicach zły

³⁰ Tamże, Pismo mieszkańców Szopienic do kard. Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski, 10 VI 1957 r., k. 46.

³¹ APKat, KW PZPR, Egzekutywa, sygn. 301/IV/246, Informacja tow. Nieszporka dotycząca wrogiej działalności i nastrojach kleru katolickiego na terenie województwa stalinogrodzkiego przedstawiona na posiedzeniu Egzekutywy Stalinogrodzkiego KW PZPR z 24 X 1955 r., k. 24.

³² AAKat, Akta lokalne, Szopienice, OO. Karmelici, sygn. 3602, Pismo wikariusza prowincjonalnego karmelitów bosych o. Romeusza Bodzenty do bp. Stanisława Adamskiego, 4 XII 1956 r., k. 33.

³³ APKat, Urząd Wojewódzki WdsW, Katowice-Szopienice, Parafia św. Jadwigi, sygn. 202, Pismo do Ministerstwa Wyznań w Warszawie przez Wojewódzki Front Narodowy w Stalinogrodzie podpisane w imieniu mieszkańców Szopienic przez Karolinę Kołodziejczyk, 23 XI 1955 r., k. 51.

nastrój i przeniósł się do macierzystej placówki zakonnej”. Ten jednak, jak podkreślił Stanisław Woźniak, „trwał w uporze”³⁴ i nie zamierzał wyjeżdżać z miasta.

Władze domagały się usunięcia Najświętszego Sakramentu z kaplicy, jednak, poinformowany o zajściu w Szopienicach, przewodniczący Episkopatu Polski biskup Michał Klepacz wydał polecenie, by, wobec pogwałcenia uczuć religijnych, nie wykonywać tego żądania władz. Zgodził się z tym katowicki wikariusz kapitulny ksiądz Jan Piskorz, który jednak „po miesiącu oporu musiał ulec naleganiom władz”³⁵. Przyjęły one z satysfakcją zmianę decyzji księdza Piskorza. Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Szopienicach J. Osiecki mógł więc pisać, że zaplombowanie (później likwidacja) „stodoły zakonnej” odbyła się za zgodą władzy kościelnej i na wniosek władzy budowlanej³⁶.

Druga odsłona likwidacji placówki miała miejsce 15 grudnia. Tego dnia około 9.30 przed kaplicę podjechała taksówka z trzema osobami – jedną z nich był ksiądz Jan Chlebek. Po zerwaniu plomb weszły one do środka, a za nimi grupa wiernych, którzy w tym czasie modlili się przed kaplicą³⁷. Zgodnie z poleceniem wikariusza kapitulnego ksiądz Chlebek chciał zabrać Najświętszy Sakrament, narażony – jak tłumaczył – na profanację ze strony „złodziei i pijaków”. Wierni jednak stanowczo zaprotestowali – „kobiety zagroziły drogę do ołtarza i zaczęły wołać: nie damy wziąć sobie Pana Jezusa”. Perswazje księdza nie pomogły, więc opuścił kaplicę i powiedział obecnemu na miejscu kierownikowi katowickiego Wydziału do spraw Wyznań Stanisławowi Woźniakowi, że „trzeba się dziś wycofać i najwyżej przyjechać kiedy indziej”. Urzędnik jednak zdecydował, iż sprawę trzeba zamknąć tego dnia, twierdząc, że albo ślusarz zaraz otworzy zamknięte tabernakulum, albo ksiądz zabierze je zamknięte. Na pomoc wezwano milicję. Po niecałej godzinie do akcji wkroczyła grupa kilkunastu funkcjonariuszy. Według relacji księdza Chlebka, który w tym czasie marzył za kaplicą i czekał, aż milicja skończy „wypraszać” wiernych, z kapliczki „dochodziły głosy śpiewu, modlitwy wspólnej i głosy wypraszających”³⁸. Inaczej wygląda to wydarzenie w relacjach mieszkańców Szopienic. Według nich „rzekomy ksiądz”, pragnąc utworzyć sobie drogę do ołtarza, zaczął wiernych szarpać i rozpychać. Pozostali dwaj cywile, widząc, że nie dadzą sobie rady z protestującymi, wezwali na pomoc milicję. Milicjanci, którzy w czapkach weszli do kaplicy, wyrzucali wiernych z pomieszczenia

³⁴ APKat, Urząd Wojewódzki WdsW, Katowice-Szopienice, Parafia św. Jadwigi, sygn. 202, Pismo PWRN WdsW w Stalinogrodzie do UdsW w Warszawie, 3 II 1956 r., k. 35.

³⁵ AAKat, Akta lokalne, Szopienice, OO. Karmelici, sygn. 3602, Pismo wikariusza prowincjonalnego karmelitów bosych o. Romeusza Bodzenty do bp. Stanisława Adamskiego, 4 XII 1956 r., k. 33.

³⁶ APKat, Urząd Wojewódzki WdsW, Katowice-Szopienice, Parafia św. Jadwigi, sygn. 202, Pismo przewodniczącego Prezydium MRN w Szopienicach J. Osieckiego do Prezydium WRN WdsW w Krakowie, 24 III 1956 r., k. 30.

³⁷ AAKat, Akta lokalne, Szopienice, OO. Karmelici, sygn. 3602, Pismo mieszkańców Szopienic do wikariusza kapitulnego w Stalinogrodzie ks. Jana Piskorza w sprawie profanacji kaplicy, 14 XII 1955 r., k. 28-29.

³⁸ Tamże, Sprawozdanie ks. Jana Chlebka z likwidacji kaplicy OO. Karmelitów w Szopienicach, b.d., k. 32.

„w sposób iście barbarzyński i brutalny, kopiąc, rozpychając i wlokąc po ziemi kobiety i dzieci”. Dwie osoby doznały poważnych obrażeń i były niezdolne do pracy³⁹. Prowadzący akcję komendant MO „wprost szalał ze złości, że modlące się głośno kobiety nie chcą opuścić kaplicy”. Gdy po około 2 godzinach milicjantom udało się w końcu usunąć wiernych z kaplicy, wokół niej zgromadziło się już kilkaset osób. Słyszały one „rąbanie siekierą i głośny rumor przewracanych sprzętów”⁴⁰. Demolowanie kaplicy i odrąbywanie tabernakulum od ołtarza trwało blisko 2 godziny – nie udało się go bowiem otworzyć ani znaleźć kluczy. W końcu ksiądz Chlebek zaniósł, z pomocą stróża pilnującego kaplicę, „całe, zamknięte tabernakulum do taksówki” i zawiózł do kościoła parafialnego w Szopienicach⁴¹. Komendant milicji nie tylko kazał rozpedzić wiernych, ale publicznie znieważył ojca Daniela, nazywając go „oszustem, zbrodniarzem i, ironio, SS-manem” – zapowiedział też jego osądzenie podczas pokazowego procesu w Szopienicach⁴². Zakonnik nie był obecny przy tych wydarzeniach (podobnie jak podczas zapłombowywania kaplicy przebywał w Warszawie)⁴³. Pozostały w kaplicy sprzęt liturgiczny oraz rzeczy osobiste z mieszkania karmelity wywieziono, zgodnie z ustaleniami z księdzem Piskorzem, do parafii Piotra i Pawła w Katowicach⁴⁴. Ojciec Daniel prawdopodobnie pozostał jeszcze przez jakiś czas w Szopienicach. Świadczy choćby o tym podarowany jednemu z ministrantów egzemplarz Pisma Świętego z dedykacją z 24 grudnia tego roku⁴⁵. Jeszcze w końcu stycznia 1956 roku władze lokalne informowały, że ojciec Rufeisen „przed kilku dniami pojawił się na terenie miasta Szopienic, nie mając stałego zamieszkania, gdyż w listopadzie 1955 r. został urzędowo wymeldowany”⁴⁶. Epilogiem likwidacji domu zakonnego było wywłaszczenie zakonników z posiadanego mienia (ponad 2 ha ziemi) i przejęcie go przez Skarb Państwa. Prezydium MRN w Szopienicach prosiło władze wojewódzkie o „przynaglenie” Wydziału Rolnictwa w celu jak najszybszego przejęcia tych „dóbr”, gdyż miało to ostatecznie przekreślić plany budowy kaplicy i doprowadzić do szybszego usunięcia ojca Rufeisena⁴⁷.

Dzień po akcji likwidacji kaplicy do Prezydium WRN w Stalinogrodzie udała się delegacja mieszkańców Szopienic. Spotkali się oni z przewodniczącym

³⁹ Tamże, Pismo mieszkańców Szopienic do wikariusza kapitulnego w Stalinogrodzie ks. Jana Piskorza w sprawie profanacji kaplicy, 14 XII 1955 r., k. 28-29.

⁴⁰ Tamże, k. 28.

⁴¹ AAKat, Akta lokalne, Szopienice, OO. Karmelici, sygn. 3602, Sprawozdanie ks. Jana Chlebka z likwidacji kaplicy OO. Karmelitów w Szopienicach, b.d., k. 32.

⁴² Tamże, Pismo mieszkańców Szopienic do wikariusza kapitulnego w Stalinogrodzie ks. Jana Piskorza w sprawie profanacji kaplicy, 14 XII 1955 r., k. 29.

⁴³ APKat, Urząd Wojewódzki WdsW, Katowice-Szopienice, Parafia św. Jadwigi, sygn. 202, Pismo PWRN WdsW w Stalinogrodzie do UdsW w Warszawie, 3 II 1956 r., k. 35.

⁴⁴ Tamże, Pismo kierownika Referatu do spraw Wyznań WRN w Stalinogrodzie Stanisława Woźniaka do Urzędu do spraw Wyznań, 7 IX 1956 r., k. 28.

⁴⁵ Zob. fotokopię dedykacji: A. Dziurok, *Żydowski karmelita w Szopienicach...*, s. 142.

⁴⁶ APKat, Urząd Wojewódzki WdsW, Katowice-Szopienice, Parafia św. Jadwigi, sygn. 202, Pismo przewodniczącego Prezydium MRN w Szopienicach J. Osieckiego do Prezydium WRN WdsW w Stalinogrodzie, 31 I 1956 r., k. 38.

⁴⁷ Tamże.

Prezydium WRN Ryszardem Nieszporkiem oraz kierownikiem WdsW Stanisławem Woźniakiem. Przedstawiciele władz mieli „w sposób przekonywujący” wykazać zasadność likwidacji placówki i tym samym uspokoić nastroje w Szopienicach⁴⁸. Inaczej sprawę widział przewodniczący Prezydium MRN w tym mieście, który po rozmowie z komendantem MO w Szopienicach wystąpił do niego z prośbą o wydanie opinii o 5 kobietach, które brały udział we wspomnianej delegacji i „wobec ob. Przewodniczącego Nieszporka bardzo agresywnie występowały”. Chodziło też o sprawdzenie, czy osoby te nadal nie „robią wrogiej roboty lub sięją niezadowolenie wśród wierzących z powodu zlikwidowania nielegalnej kaplicy”⁴⁹. Komenda milicji już po tygodniu wydała opinię o kobietach (Stanisławie Gowarzewskiej, Antoninie Ehringer, Elżbiecie Zowada, Apolonii Brol i Władysławie Zawadzkiej), konkludując, że zostały one „otumanione przez zakonnika Rufeisena, gdyż codziennie przebywały w kaplicy”. Wypomniano im udział w buntowaniu wiernych podczas likwidacji kaplicy, agresywne odnoszenie się do władz oraz pisanie zażalenia do Prokuratury Generalnej w Warszawie⁵⁰.

Mieszkańcy Szopienic nie mogli się pogodzić z utratą kaplicy i wielokrotnie interweniowali w tej sprawie u władz kościelnych. Wysyłali listy do wikariusza kapitulnego księdza Jana Piskorza, a potem także do prymasa Stefana Wyszyńskiego i biskupa Stanisława Adamskiego. Do Episkopatu wysłano list z podpisanymi ponad tysiąca mieszkańców, a prymasa proszono usilnie, by podczas wizyty w Rzymie „zechciał pamiętać i przedstawić sprawę otwarcia kapliczki w Szopienicach koło Katowic samemu Zastępcy Chrystusa Papieżowi [Piusowi – A.D.] XII”⁵¹. Osobną prośbę wysłały „kobiety miasta Szopienic” do nowego I sekretarza PZPR Władysława Gomułki. Umiejętnie, a zarazem zapewne szczerze dowodziły, że liczą na to, że zostaną naprawione „błędy i krzywdy okresu, który minął i kult jednostki przestanie istnieć na terenie Szopienic”⁵².

Prowincjał karmelitów w grudniu 1956 roku pisał, że „historia kaplicy szopienickiej jest symbolem nie biernego, lecz czynnego oporu ludu śląskiego u boku Kościoła walczącego i swych arcypasterzy”. Był pewien, iż placówka w Szopienicach „przejdzie do historii, jak przeszedł do niej wóz Drzymały. Zasłużyła sobie

⁴⁸ Tamże, Pismo PWRN WdsW w Stalinogrodzie do UdsW w Warszawie, 3 II 1956 r., k. 35.

⁴⁹ Tamże, Pismo przewodniczącego Prezydium MRN w Szopienicach J. Osieckiego do Komendy Miejskiej MO w Szopienicach, 7 I 1956 r., k. 44.

⁵⁰ Tamże, Pismo Komendy Miejskiej MO w Szopienicach do Referatu ds. Wyznań Prezydium MRN w Szopienicach, 14 I 1956 r., k. 42-43.

⁵¹ W skargach wiernych do władz kościelnych pojawiał się żal z powodu negatywnego odniesienia się do sprawy reaktywacji kaplicy szopienickiego proboszcza ks. Józefa Thiele. W piśmie do prymasa skarżono się też na zachowanie wikarego ks. Wieczorka. Widząc podczas kołеды fotografię o. Rufeisena, miał się wyrazić: „Co! Tego żyda tu macie – chce was nawracać, niech sobie idzie gdzie indziej nawracać, a nie w Szopienicach”. AAKat, Akta lokalne, Szopienice, OO. Karmelici, sygn. 3602, Pismo wiernych z parafii Szopienice do ks. Jana Piskorza Ordynariusza Diecezji w Stalinogrodzie, [1955 r.], k. 24-26; tamże, Pismo mieszkańców Szopienic do ks. Jana Piskorza Ordynariusza Diecezji w Stalinogrodzie, 14 XII 1955 r., k. 28-29; tamże, Pismo mieszkańców Szopienic do kard. Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski, 10 VI 1957 r., k. 45-49.

⁵² APKat, Urząd Wojewódzki WdsW, Katowice-Szopienice, Parafia św. Jadwigi, sygn. 202, Prośba do I Sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Władysława Gomułki, 2 XI 1956 r., k. 25-26.

na swoje istnienie. Zasłużył sobie na nią lud, który musiał jej bronić, żarliwie i rozumnie”. Przyznał, że choć władze zlikwidowały ją w końcu siłą, to poniosły moralną porażkę. Symbolicznie zamknięcie kaplicy zbiegło się z szeroko reklamowanym gestem świadczącym rzekomo o wolności religijnej w Polsce – poświęceniem katowickiej katedry Chrystusa Króla. O kłopotach karmelitów na Śląsku byli informowani na bieżąco najwyżsi dostojnicy Kościoła w Polsce. Przewodniczący Episkopatu Polski biskup Michał Klepacz polecił, by skrzętnie notować wszystkie fakty związane z postępowaniem władz, gdyż „traktowano placówkę jako eksperyment w walce Kościoła o słuszne prawa”⁵³.

Po zlikwidowanej kaplicy pozostał krzyż, który stał jeszcze kilkadziesiąt lat przed budynkiem zamienionym w magazyn. Ojciec Rufeisen zaś przeniósł się do klasztoru karmelitów w Czernej (oficjalnie dopiero w marcu 1956 roku). Lokalne władze w Szopienicach uczuwały kolegów w Krakowie, że „należałoby mieć ks. Rufeisena pod stałą obserwacją”⁵⁴. Tak się zresztą stało – SB w Chrzanowie informowała z niepokojem, iż karmelita opowiada w kazaniach, że w Polsce „jest bieda, a nie dobrobyt, jak wykazują czynniki państwowe”⁵⁵. Zakonnik stał się w Czernej rozchwytywanym rekolekcjonistą, jednak ciągle marzył o wyjeździe do Izraela, motywując to swoją przynależnością narodową, którą zachował „mimo przyjęcia w roku 1942 katolicyzmu i wstąpienia do zakonu”⁵⁶. W końcu udało mu się uzyskać pozwolenie na wyjazd – w maju 1959 roku opuścił Polskę i zamieszkał w klasztorze Stella Maris na górze Karmel w Hajfie, gdzie próbował odtworzyć Kościół hebrajski – wspólnotę Żydów-chrześcijan. Przez lata jako księdzu katolickiemu odmawiano mu prawa do obywatelstwa. Stał się sławny dzięki procesowi, w którym walczył z państwem Izrael o przyznanie mu izraelskiego paszportu.

Słowa kluczowe: karmelici bosci, stalinizm, kaplica, wysiedlenie, likwidacja
 Keywords: Discalced Carmelites, Stalinism, chapel, expulsion, liquidation

⁵³ AAKat, Akta lokalne, Szopienice, OO. Karmelici, sygn. 3602, Pismo wikariusza prowincjonalnego karmelitów bosych o. Romeusza Bodzenty do bp. Stanisława Adamskiego, 4 XII 1956 r., k. 34.

⁵⁴ APKat, Urząd Wojewódzki WdsW, Katowice-Szopienice, Parafia św. Jadwigi, sygn. 202, Pismo przewodniczącego Prezydium MRN w Szopienicach J. Osieckiego do Prezydium WRN WdsW w Krakowie, 24 III 1956 r., k. 30.

⁵⁵ J. Marecki, *Zakony pod presją bezpieki. Aparat bezpieczeństwa wobec wspólnot zakonnych na terenie województwa krakowskiego 1944-1975*, Kraków 2009, s. 237.

⁵⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Akta paszportowe cudzoziemca: Oswald Rufeisen, sygn. IPN BU 1368/7528, Pismo ks. Oswalda Józefa Daniela Rufeisena do KW MO w Krakowie, 9 VI 1958 r., k. 40.